Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Poniedziałek 10 maja 1920. | Nr. 127.

Wojska polskie w Kijowie!

Rozpaczliwy opór bolszewików nad rzeką Irpeń. — Wczoraj dotarły pierwsze patrole do bram miasta. — Zwycięska ofenzywa na Polesiu.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 b. m.: Na odcinku Dźwiny walki patroli wywiadowczych. Na Ukrainie

WOJSKA NASZE PO SFORSOWANIU UPORCZYWIE BRONIONEJ PRZEZ NIEPRZYJACIELA RZEKI IRPIEN DOSZŁY CZOŁOWYMI PATROLAMI DO PRZEDMIEŚĆ KIJOWA.

Na Polesiu wojska nasze przeszły do ataku, celem uniemożliwienia dalszych koncentracyi nieprzyjacielskich. Dotychczas meldowano zajęcie stacyi Wasilewicze i Chojnia. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego, **Kuliński,** pułkownik.

· · ·

Kraków, 9 maja.

Wojska nasze w Kijowie!

W chwili, gdy słowa te piszemy, fakt powyższy nie ulega już wątpliwości.

Wczoraj jeszcze doniósł o nim radiotelegram sowiecki; demagog komunikat sztabu generalnego, odnoszący się do ubiegłej daty, mówi o wkroczeniu pierwszych naszych patroli na przedmieścia naddnieprzańskiej stolicy.

ORZEŁ BIAŁY POWIAŁ NAD KIJOWEM, ŻOŁNIERZYKI NASZE NA JEGO ULICACH I PLACACH.

Sen li to, czy jawa?

Przed rokiem jeszcze nazwalibyśmy niepoprawnym fantastą człowieka, którpby w wizyi proroczej stan dzisiejszy przepowiedział. Granice nasze na wschodzie były w całej swej rozciągłości zagrożone. Nad Lwowem i wschodnią częścią kraju srożyła się jeszcze straszna nawała wojenna. Rozbici przez nas ukraińsko-galicyjscy działacze i ich armia **znaleźli sukurs w wojskach zadnieprzańskich atamana Petlury.**

Ciemno i chmurno było na horyzoncie politycznym.

A dziś!

W piorunującym, o niepojętej wprost szybkości pochodzie zaszły wojska nasze do murów Kijowa. Bolszewicy rozbici w proch i w pył, cofają się bezładnie.

Równocześnie **rozpoczyna się na Polesiu, w odcinku Mozyrz—Kolankowicze nowy etap naszej ofenzywy i nowy rozdział klęsk Lenina i Trockiego.**

Tryumf oręża polskiego wprost niesłychany.

Czy tylko tryumf oręża?

Pod mury Kijowa poszliśmy nie jako najeźdźcy, nie jako zaborcy, ale **jako przyjaciele i wyswobodziciele.** Logika dziejów, której zaprzeczeniem było ujarzmienie narodu polskiego i usunięcie go poza nawias jako czynnika politycznego w życiu Europy wschodniej — **ta logika dziejów zwyciężyła.** Polska staje się znów tem, czem była przez długie wieki — **osią wschodnio-europejskiej polityki, elementem współkształtującym jej przyszłe życie.** Ukraińcy podszczuwani przeciwko nam przez wszystkie prawie mocarstwa i organizmy państwowe, które wpływami swojemi sięgały na Ruś, zwrócili się do nas z prośbą o pomoc w uzyskaniu niepodległego bytu. Nasz wczorajszy wróg ataman Petlura **z prośbą taką przybył przed miesiącami do Warszawy.**

Polska nakaz racyi stanu i nakaz historyi pojęła. Pojęła go mimo agitacyi wpływowych doląd stronnictw we własnym społeczeństwie, mimo zarzutu, stworzonego przez krótkowzrocznych stronników rusko-galicyjskich. W imieniu Polski zdecydował się Naczelnik Państwa i Wódz najwyższy na wielką, może ryzykowną, akcyę militarno-polityczną która zawiodła nas dziś do wrót ukraińskiej stolicy.

Niezależnie od rokowań politycznych, cisnących się na myśl w chwili zajęcia Kijowa **każde serce polskie i każda dusza polska czuje dziś jedną potrzebę: wyrażenia entuzyastycznego hołdu naszej młodej bohaterskiej armii.** Ona daje społeczeństwu całemu przykład jak należy spełniać swe obowiązki, nałożone na nas przez tradycyę przeszłości i postulaty przyszłości. **Oby jednak hołd całego kraju dla polskiego żołnierza nie był tylko pięknym gestem, tylko wylewem uczucia,** pozostającego zresztą bez konsekwencyi. Wszyscy jesteśmy żołnierzami, wszyscy mamy obowiązek dopomożenia Polsce do realizacyi jej wielkiego dziejowego posłannictwa usilną pracą nad jej wewnętrzną konsolidacyą, jej najrychlejszą odbudową. **Tylko Polska silna, zdrowa i bogata, oparta na pracy wszystkich obywateli sprosta olbrzymim wymaganiom chwili dziejowej** tytanicznym problemom, przed jakie ją postawiła historya, a do których spełnienia poczynił już pierwsze kroki żołnierz polski, kierowany genialną intuicyą swego Naczelnego Wodza.

Na zwycięską ofenzywę wojsk naszych niech zareaguje naród cały ofenzywą pracy. Na czyn jedyną odpowiedzią — czyn.

Znaczenie Kijowa pod względem strategicznym.

Pod względem strategicznym jest Kijów punktem bardzo ważnym. Zarówno dla położenia swego nad Dnieprem, nad którego obu brzegami panuje, jak wskutek okoliczności, że jest węzłem pięciu ważnych linij kolejowych — trzech po lewej stronie Dniepru, z północo-zachodu, zachodu i południo-zachodu (czwarta, prowadząca na południe do Odesy, łączy się w Fastowie z tą trzecią) oraz dwóch zadnieprzańskich, prowadzących do Kurska, do Połtawy i Charkowa, oraz do Jekaterinosławla, w zagłębie węglowe Donieckie. Obecnie Zadnieprze, na którego ogromnej przestrzeni grasują zorganizowane wielkie bandy zbójeckich „atamanów" Machno itp., nie uznające „ni Dieu ni maitre", ani cara ani bolszewika ani Rosyi ani Ukrainy —to na razie wielka „terra ignota". Niemniej znaczenie jego pozostaje wielkie, jako wielkiego rezerwuaru bogactw rolnych i kopalnianych, oraz związanego z temi ostatniemi wielkiego przemysłu. Kijów zaś, stolica prawobrzeżnej Ukrainy, jest zarazem punktem wyjścia na Ukrainę lewobrzeżną, na którą trzeba mieć wpływ, aby Przednieprze utrzymać. Stąd znaczenie jego strategiczne zarówno jak polityczne.

Kijów w dziejach polskich.

Zdobyty obecnie przez armię polską Kijów, jako stolica Rusi, miał swoje świetne chwile jeszcze w zamierzchłej przeszłości. Zawdzięczał je przedewszystkiem położeniu geograficznemu, jako ośrodek handlu światowego między Wschodem a Zachodem. Dzięki wiodącemu tedy traktowi handlowemu był Kijów już w w. X. wielkiem miastem. W historyi polskiej słyszymy o Kijowie po raz pierwszy wr. 1018, kiedy to Bolesław Chrobry, ujmując się orężnie za Światopełkiem, wygnanym z dziedzictwa ojcowskiego przez brata, Jarosława, zdobył stolicę Rusi i ofiarował ją Światopełkowi.

W podobnych okolicznościach przedsięwziął wyprawę na Kijów Bolesław Śmiały, aby tam osadzić wygnanego Izasława. Nie przyniosła ona jednak Polsce żadnych korzyści, jakkolwiek odbiła się później silnem echem w literaturze.

Ciężkie dzieje przechodził Kijów w XIII. stuleciu. Zupełnie zniszczony w r. 1240 przez mongolskiego najeźdźcę, chana Batyja, nie zdołał się już dźwignąć nigdy na szczebel poprzedniej wielkości. Następnie władał w Kijowie Daniel halicki, poczem popadło to piękne miasto w niewolę mongolską. W r. 1320 w. ks. litewski Gedymin wcielił Kijów do swego państwa. Gdy wygasł ród Gedymina, ks. Kijowskie stało się województwem, które, mocą unii lubelskiej 1569 roku odłączone od Litwy, przeszło do Korony.

Przy Polsce pozostawał Kijów do r. 1686. W tym roku król Sobieski, aby do św. Ligi wciągnąć także Moskwę, poniósł dla niej ciężką ofiarę. W jego imieniu Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, zawarł z ówczesną regentką Moskwy, carówną Zofią i z jej ministrem Galicynem układy, zwany „pokojem Grzymułtowskiego": na mocy tej ugody wzamian za współdziałanie przeciw Turcyi i pół miljona talarów wcielono do Moskwy terytorya, odstąpione jej tymczasowo pokojem andruszowskim, m. in. także Kijów z zadnieprzańską częścią województwa.

Jest to ostatni w historyi punkt styczny Kijowa z Rzecząpospolitą. W r. 1708 województwo kijowskie zmieniono na gubernię; weszła w jej skład cała wschodnia Ukraina wraz ze znaczną częścią Rosyi środkowej. Obecnie wstępuje znowu w mury Kijowa żołnierz polski, by oswobodzić go od czerwonego imperyalizmu moskiewskiego.

Kijów przed wojną.

(1.) Kijów, położony nader pięknie i malowniczo nad brzegami Dniepru, składa się z trzech części: Starego Kijowa albo Zofijska, Pieczarska i Padołu. Stary Kijów i Pieczarsk położone na górze, podnoszącej się ku wschodowi, połączone są ze sobą Kreszczatykiem, najpiękniejszą ulicą miasta. Poniżej starego miasta leży część zwana Padołem.

Kijów, jako ongi miasto o 500.000 mieszkańców miał ludność mieszaną, składającą się z Rosyan, Rusinów, Polaków, żydów. Liczba Rosyan w ostatnich czasach, skutkiem ubytku wojsk, urzędów, licznej rzeszy czynowników naturalnie musiała znacznie się zmniejszyć. Ludność polska stanowiła procent stosunkowo duży, Kijów bowiem zamieszkany jest mniej więcej przez 35.000 Polaków.

Kijów był miastem bardzo bogatem jako środowisko rosyjskiego przemysłu cukrowniczego, prowadzi ożywiony handel zbożem, maszynami rolniczemi, towarami kolonialnymi, bydłem. Sławne kontrakty kijowskie odbywały się tu stale porą zimową, w styczniu, poza tem odbywało się tu pięć jarmarków mniejszych. Główny punkt handlowy stanowił Padół.

Jedną z osobliwości Kijowa były liczne i bogate niezmiernie cerkwie, których liczba sięgała ośmdziesiątki. W południowej części Pieczerska leży słynny monastyr kijowsko-pieczerski z katakumbami i grobem Nestora, zwany Ławrą. Wedle podania zawdzięcza ona swe powstanie mnichom, którzy osiadając tu i wiodąc żywot zakonny, sami wykuwali sobie cele, z których powstawały stopniowo liczne pieczary i drążone wśród krętych krużganków nisze; w niszach tych spoczywają ciała zakonników i

pustelników, do nich to ciągną stale liczne rzesze pątników.

Obok cerkwi prawosławnych są w Kijowie i kościoły katolickie. Tu, wedle podania, w roku 1018 ufundował Bolesław Chrobry biskupstwo katolickie, na które księża ruscy sprowadzić mieli biskupów wprost z Rzymu. Katedrą biskupią był kościół św. Zofii. W epoce w. księstwa były kościoły katolickie, a choć niema po nich śladu, była tu od niepamiętnych czasów „Słoboda lacka“, mieszkali tu katolicy, a jak głoszą kroniki rosyjskie „ks. Jarosław Izasławicz opodatkowując wszystkich mieszkańców, opodatkował i łacinników.“

Po zwycięstwie grunwaldzkiem Władysław Jagiełło postanowił ufundować dwa biskupstwa chełmskie i kijowskie; z tego czasu pochodzi biskupstwo katolickie t. zw. „2-ej fundacyi“. Gdy Jagiełło bawił w Kijowie, istniały tu już kościoły katolickie, konwent OO. Dominikanów, założony przez św. Jacka w polowie 13-go wieku.

W początku 17-go wieku wybudował w Kijowie Krzysztof Kazimierski kościół katedralny; powstały tu również wówczas klasztor OO. Bernardynów i konwent OO. Jezuitów. Po r. 1654 wszystkie kościoly katolickie znikły z powierzchni Kijowa, zburzone przez kozaków, i nie było w stolicy Rusi ani jednego kościoła, ani nawet kapliczki katolickiej aż do r. 1797, w którym metropolita Stanisław Siestrzeńcewicz uzyskał pozwolenie na wybudowanie nowego kościoła. Stanął na Peczersku kościół P. Maryi i św. Piotra i Pawła.

W r. 1814 szlachta gub. kijowskiej postanowiła zebrać fundusze na budowę kościoła katolickiego; stanął on około lat pięćdziesiątych na placu, który kazał dać car Aleksander I.

Kijów dzisiejszy.

To wszystko, co się wyżej powiedziało o Kijowie wczorajszym, ma oczywiście walor dziś już dość problematyczny i odnieść to należy do przeszłości, niezbyt odległej wprawdzie lecz bardzo już zatartej, Kijów był miastem ludnem i bogatem — jeszcze może przed 2—3 laty. Pierwsze lata wojny mu nie zaszkodziły, przeciwnie wzmogły jeszcze ruchy południowej stolicy Rosyi ówczesnej. Ale stosunki już się zmieniły zasadniczo od zajęcia Kijowa przez Niemców. Wtedy odbył się pierwszy z Kijowa „exodus“ — w pierwszej linii oczywiście urzędników rosyjskich i wszystkich żywiołów, tak czy owak związanych z rosyjskimi w Kijowie i na Ukrainie rządami. (Barwny opis Kijowa w czasie pierwszych lat wojny znaleźli Czytelnicy nasi w zamieszczonym wczoraj fejletonie. Red.) Większe klęski przyszły potem. Miasto zakosztowało także rozkoszy zniszczenia wojennego, że wspomnimy tu tylko wielki wybuch magazynów amunicyi w r. 1918, wskutek którego ucierpiała znaczna część miasta. Przewrotowi wewnętrznemu częściowemu, który władzę nad Kijowem i Ukrainą oddał Skoropadskiemu i jego zwolennikom, później wyjściu Niemców z Kijowa, towarzyszyły rozruchy i walki uliczne, które znowu zmniejszyły ludność Kijowa.

Zaczął się wogóle okres zamieszek wewnętrznych, pustoszących miasto. Kijów znajdował się kolejno w rękach reakcyonistów i rewolucyonistów, zdobywali go Ukraińcy, Denikinowcy, komuniści — wszyscy po parę razy, tak że Kijów w ciągu roku 10 razy zmienił panów. Poznał Kijów już nietylko walki uliczne zbrojnych wojsk wewnątrz miasta, ale także ostrzeliwanie z armat. Miasto niszczało i pustoszało coraz bardziej, albowiem oczywiście każdemu przewrotowi towarzyszyło prześladowanie, wyganianie i wyrzynanie jakiegoś „wrogiego“ żywiołu — to „reakcyonistów“, to znowu Polaków lub żydów, bolszewików lub „kadetów“, Rosyan lub Ukraińców. O obecnej więc liczebności mieszkańców Kijowa i o liczebnem wśród niej ustosunkowaniu np. narodowem można teraz mówić tylko w przybliżeniu. Zwłaszcza zasadnicze, choć jeszcze nieznane w szczegółach zmiany musiała w życiu, wyglądzie i znaczeniu, gospodarczem miasta wprowadzić ostatnia długotrwała gospodarka bolszewicka — okres „czrezwyczajki“, głodu i terroru. O „dzisiejszym“ Kijowie można mówić tylko mniej lub więcej prawdopodobnymi domysłami, prawdę o nim z ostatniej chwili poznamy dopiero za dni kilka, gdy zaczną przychodzić wiadomości z zajętego już Kijowa.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Irpień.

Rzeka Irpień, dość nieznaczny dopływ Dniepru z prawego, zachodniego brzegu płynie na przestrzeni około 150 kilometrów, z południa ku północy, z nieznacznem nachyleniem ku wschodowi, prawie równolegle do Dniepru, uchodząc doń o przeszło 50 kilometrów na północ od Kijowa, po dość nagłym zakręcie. Bieg jej odległy jest na zachód od Kijowa około 25 kilometrów. Dotarcie oddziałów polskich do przedmieść Kijowa po sforsowaniu uporczywie bronionego Irpienia, wskazywałoby, że dokazały tego zapewne oddziały armii gen. Listowskiego, posuwające się wzdłuż linii kolejowej z zachodu, od Kowla przez Sarny, a nie nacierające od południa oddziały armii gen. Iwaszkiewicza, aczkolwiek wiadomość o zajęciu przez nie stacyi Wasylków, na linii kolejowej południowo-zachodniej, nadeszła o jeden dzień wcześniej.

Rzeka Irpień stanowi naturalną zasłonę Kijowa od zachodu i walki na niej o Kijów toczyły się już we wczesnej dobie jego dziejów. Tak w r. 1333 Gedymin pobił nad Irpieniem rusko-tatarskie wojska Stanisława kijowskiego i zajął Kijów. Po znannym traktacie grzymałowskim rzeka Irpiej przez długi czas stanowiła granicę pomiędzy Rzecząpospolitą polską a państwem moskiewskich carów.

Po przejściu Irpienia wojska polskie już nie mają na drodze do Kijowa żadnej poważniejszej przeszkody. Kijów bowiem nie był twierdzą, a wątpliwem jest, czy bolszewicy zdążyli go teraz ufortyfikować, i znajdując się na przedmieściach, tem samem są już w Kijowie. Natomiast wojska bolszewickie, które broniły się nad Irpieniem, po przekroczeniu jej przez Polaków, znalazły się w pułapce w widłach rzecznych pomiędzy Irpieniem i Dnieprem. Pozostaje im szybko wycofać się za Dniepr, jeżeli się to im jeszcze uda. Od południa niema Kijów wogóle żadnej osłony. Walki co najwyżej mogą jeszcze toczyć się z drugiej strony Dniepru, a zatem w samem mieście, jeżeli bolszewicy będą w stanie ją podjąć.

Warszawa składa hołd zwycięskiej armii i jej Wodzowi.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska w słowach entuzyastycznych powitała wiadomość o zajęciu Kijowa przez wojska polskie. Oręż polski przekreślił kartę historyi 16-go wieku, a razem z nią podział ziemi ruskiej między Rosyę a Polskę. **Zajęcie Kijowa jest początkiem wprowadzenia w czyn idei, która przyświecała uznaniu przez Polskę niepodległości Ukrainy. Wszystkie myśli zwracają się dziś w Polsce ku człowiekowi, któremu danem było odwrócić tę kartę historyi ku wielkiemu wodzowi armii, który stał się wielkim wodzem narodu.** Uczucie podziwu i miłości dla niego łączy się z uczuciami wdzięczności dla Opatrzności, że Polska jedyna może na świecie znalazła wielkiego człowieka w wielkiej chwili historycznej.

Finansowe sfery angielskie muszą porzucić politykę nieżyczliwą względem Polski.

Warszawa. (Telef.) **W polityce angielskiej daje się zauważyć bardzo korzystny zwrot dla Polski.** Niestety jednak sfery finansowe londyńskie ciągle jeszcze kierują się niedowierzeniem do państwa Polskiego, szczególnie na terenie gospodarczym i ekonomicznym. **Sfery te finansowe stoją wciąż na błędnem stanowisku jakoby w Polsce istniały przestarzałe feudalne stosunki. Dopiero nasze zwycięstwa na wschodzie i nowa sytuacya jaka się wyłoniła na terenach byłego imperyum rosyjskiego, zajętych przez wojska polskie wpłynęły także i na te sfery.** Zdają one sobie sprawę z tego, że urządzenie Ukrainy wymagać będzie znacznego nakładu kapitału, którego zresztą chętnieby ze swej strony udzieliły. Sfery te nie sprzeciwiają się eksploatacyi Ukrainy przez czynniki kapitalistyczne państw ententy, jednakże muszą wziąć pod uwagę współudział czynnika polskiego, które obok czynników żydowskich i niemieckich znają teren rosyjski i ukraiński.

Bolszewicy walczą... radiotelegramami!

Cytują prasę narodowo-demokratyczną.

Warszawa. (Telef. M.) Ofenzywa polska na wschodzie spotkała się ze zorganizowaną na szeroką skalę sowiecką kontrofenzywą — radiotelegraficzną. — Stacya iskrowa w Moskwie rozsyła codziennie dziesiątki depesz w najrozmaitszych językach atakujących Polskę i Entente. Komisarze sowieccy zdają się przytem uważnie śledzić prasę polską, gdyż w radiotelegramach swoich omawiających politykę polską na wschodzie cytują obszernie „Kuryer Warszawski“ i „Gazetę Poranną“, zaznaczając, że polskie mieszczaństwo (?) reprezentowane(?) w partyi narodowo-demokratycznej nie zgadza się z polityką oficyalną polską. Jasną jest rzeczą, że podobne cytaty dodatnio na naszą politykę zagraniczną nie oddziałują.

Bolszewicy mobilizują.

Wiedeń (PAT) Radio. Biuro kor. donosi z Berlina. „Der Abend“ donosi z Moskwy, że centralny Komitet wykonawczy polecił poszczególnym naczelnikom guberni powołać pod broń robotników miast w przeciągu trzech dni i odesłać ich do Moskwy. Przeważna część wojska, znajdującego się obecnie na Syberyi, będzie przetransportowana na front polski.

Łotwa stawia bolszewikom nowe żądania terytoryalne.

Warszawa. (Telef. M.) Rokowania między Łotwą a rządem sowieckim wloką się bardzo powoli. Łotwa wysuwa żądanie przyłączenia do swego państwa części powiatu pskowskiego, ostrowskiego i siewierskiego. Jak słychać ma na Łotwie nastąpić zmiana rządu, ustępuje mianowicie prezydent ministrów Ulmanis, a jako jego następcę wymieniają Samuelsa. Minister spraw zagranicznych Majerowicz pozostaje na swojem stanowisku. Charakterystycznem jest, że podczas ostatniego głosowania do konstytuanty łotewskiej żołnierze armii łotewskiej oddawali swe głosy nie na listę narodową ale na listę socyalistyczną.

Rokowania sowiecko-finlandzkie rozbite.

Warszawa. (Telef. M.) **Stosunki polityczne między Finlandyą a Polską układają się coraz przyjaźniej. Rząd finlandzki zerwał wszelki kontakt z Moskwą** i nie ulega wątpliwości, że przy ewentualnych rokowaniach pokojowych z rządem sowieckim delegaci finlandzcy i polscy znajdą się w zupełnym kontakcie.

Jak wynika z głosów prasy neutralnej (sztokholmskiej) **rokowania sowiecko-finlandzkie, które miały na celu zawarcie rozejmu zostały rozbite** wskutek stanowiska delegacyi rosyjskiej, która chciała ustalić stan rzeczy dający Rosyi przewagę strategiczną nad Finlandyą.

8 statków dziennie przywozi żywność dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Do Gdańska przybywa coraz więcej statków, wiozących żywność dla Polski. Przeciętnie tych statków przybywa ośm dziennie. W kilku dniach ostatnich przywieziono 175 tysięcy ton rozmaitych artykułów żywności na rachunek transportów za miesiąc maj i czerwiec. Kontrola statków i towarów jest bardzo ścisła, a kradzieże zmniejszają się z dniem każdym.

Co nam może dać, a co wziąć Ukraina?

Ankieta „Gońca Krakowskiego“.

Na rynku tekstylnym zapanuje głód towarowy.

Kraków, 9 maja.

Co mówi p. Schiller de Schildenfeld.

(4) Wybitny znawca stosunków kupieckich, a w szczególności działu tekstylnego, **p. Schiller de Schildenfeld,** podał nam ciekawe uwagi na temat wpływu zajęcia Ukrainy na nasz rynek tekstylny. Charakterystyczne ustępy jego wywodów przytaczamy poniżej:

Na wstępie p. Schiller zaznacza, że zajęcie Ukrainy nie wywoła zmiany na lepsze. Podobnie jak było w czasie zajęcia tych ziem przez Niemcy i Austryę,

WYJADĄ NAD DNIEPR ROJE PASKARZY I LICHWIARZY,

którzy — jak zwykle — wejdą w posiadanie wyczerpujących pozwoleń na przywóz. Gdyby więc nawet pewne ilości cukru i mąki nadeszły do Polski — to **niema dużej nadziei, aby te artykuły dostały się do rąk konsumującej publiczności.** Towary te znikną dla ludności, a ukażą się dopiero po jakimś czasie, lecz w pasku.

GORZEJ JEST ZE SPRAWĄ ODZIEŻOWĄ.

Już p. minister Grabski podczas swej bytności w Krakowie wyraził się, że manufaktura łódzka pracuje **intenzywnie na eksport do Rosyi i na Ukrainę.** Fabrykanci łódzcy nagromadzili **duże zapasy** drogo zakupionego surowca. Ten eksport **ma podnieść wartość naszej marki.**

Efekt tego oświadczenia p. ministra **na wewnętrznym rynku ujawnił się szybko.** Łódzcy fabrykanci, przysposabiając się rzeczywiście do tego pożądanego dla nich eksportu, — **zaniechali sprzedaży wewnątrz kraju, względnie stawiają takie warunki sprzedaży, na jakie**

ŻADEN ROZSĄDNY I UCZCIWY KUPIEC ZGODZIĆ SIĘ NIE MOŻE.

Przytoczę — powiada p. Schiller — jeden autentyczny przykład. Pewien kupiec krakowski pojechał do Łodzi na zakupno i zgłosił się do pierwszorzędnego fabrykanta. Fabrykant jako warunek postawił kupno towaru **za cenę 15 milionów marek.** Po długich targach obniżono ilość towaru za cenę **2 i pół miliona po 66 marek za metr.** Dostawa tygodniowa za 100 tysięcy marek, **bez zobowiązania ceny na przyszłość.** Na takich warunkach nie wolno kupcowi zawierać tranzakcyi handlowych, zwłaszcza, że żądano jeszcze **złożenia natychmiast 3 czwartych całej należytości.**

Zaledwie kupiec ów opuścił fabrykę — nie dokonawszy naturalnie zakupna — zaczepił go tamtejszy komisyoner, który odsprzedał mu

TEN SAM TOWAR PO 55 MAREK ZA METR,

a więc o 11 marek taniej!

Spodziewana od dłuższego czasu ofenzywa wywołała u fabrykantów łódzkich **nadzieję wielkich zysków** — to też towar pochowali, aby po jakimś czasie **wydobyć go na wywóz na Ukrainę. Ceny towarów łokciowych niepomiernie rosną z dnia na dzień. Z Łodzi nikt nic nie oferuje,** ani też nie ma żadnej odpowiedzi na listy kupców. Konsumującej publiczności pozostaje albo **wstrzymać się** obecnie zupełnie z zakupnem, albo płacić żądane bardzo wysokie ceny.

I to są **pierwsze ujemne skutki zajęcia Ukrainy,** a zwłaszcza nadziei fabrykantów, iż towar ich znajdzie zyskowniejszy rynek zbytu.

Musimy się liczyć ze znacznym

ODPŁYWEM TOWARÓW TEKSTYLNYCH NA UKRAINĘ

i z ogołoceniem zupełnem i tak słabego rynku tekstylnego w Polsce.

Głód towarowy musi być prędzej czy później bodaj w części **zaspokojony,** a wówczas wyłoni się niezmiernie przykra dla nas sytuacya. Oto **wytwory nasze będziemy eksportować dla regulacyi waluty na Ukrainę** — z drugiej strony pokrywać będziemy nasze własne zapotrzebowanie

IMPORTEM Z CZECH, SZWAJCARYI, WŁOCH,

nie pytając o wysokość ceny kursu obcej waluty.

Z eksportu na Ukrainę **za karbowańce i ruble bolszewickie,** państwo będzie miało mały pożytek, a ludność srodze ucierpi.

Reasumując swoje wywody, nie spodziewa się p. Schiller pomyślnych skutków zajęcia Ukrainy, gdy idzie o dział tekstylny.

Jak mają być opodatkowani bogacze wojenni?

(Dwa projekty francuskie).

Nowe podatki w wysokości 8 miliardów franków. — Opodatkowanie wzbogacenia. — Projekt Klotza. — Projekt Lasteyrie. — Kalkulacye według oznak zewnętrznych. — Podwójna deklaracya. — Zewnętrzne oznaki bogactwa. — Taryfa opodatkowania. — Czy premia na marnotrawstwo? — Premia dla paskarzy.

Paryż, 8 maja.

Komisya finansowa w parlamencie francuskim uchwaliła nowe podatki w wysokości 8 miliardów franków. Znaczna część tej kwoty wpływać będzie do skarbu państwowego przez opodatkowanie majątków zdobytych podczas wojny. Opodatkowanie tego „wzbogacenia“ jest niezawisłe od ogólnego podatku dochodowego, oszacowanie tych majątków jest jednak rzeczą niepospolicie trudną i przysparza niemało kłopotu komisyi finansowej. Projekt główny przedłożony przez dep. **Klotza proponuje wymaganie od opodatkowanych deklaracyi co do wartości kapitałów, które posiadali w r. 1914 i 1920. Różnica stanowiłaby „wzbogacenie“.**

Jest to system bardzo prosty ale niemniej zawodny. Pominąwszy fakt, że dobrowolne deklaracye nigdy prawie nie są zgodne z rzeczywistością, należy jeszcze uwzględnić, że **wartość kapitału jest w dzisiejszych warunkach rzeczą niezmiernie zmienną,** a tak samo zmienne są wartości innych dóbr reprezentujących kapitał. Trudno zatem oprzeć system opodatkowania obliczony na szereg lat na wartościach wysoce niestałych.

Komisya finansowa przyjęła więc obok pierwszego projekt drugi, opracowany przez referenta budżetowego **Lasteyrie,** którego kalkulacya opiera się na wskazówkach **zewnętrznych** dających się stwierdzić bez współudziału opodatkowanego. Chociaż system ten nie jest idealny i nie prowadzi do wyników absolutnie nieomylnych, co przy systemach fiskalnych jest wogóle niemożliwością, to jednak zasługuje on na uwagę, ponieważ ze wszystkich dotychczasowych prób rozwiązania trudnego zadania oszacowania bogactw zdobytych podczas wojny jest najbardziej pomysłowym i najpraktyczniejszym.

Przypuśćmy, iż drobny kupiec płacił przed wojną 2000 franków rocznego czynszu i że załatwiał interesy swe chodząc pieszo, lub jadąc tramwajami. Obecnie zaś ten sam człowiek ma mieszkanie za 30.000 franków, ma dwa automobile i jest właścicielem wsi.

Są to znaki zewnętrzne, wskazujące bezsprzecznie na nadzwyczajny wzrost majątku danego osobnika.

Jest więc rzeczą sprawiedliwą, aby państwo miało udział w tem bogactwie. Kto posiada dochód przewyższający 10.000 franków złoży **podwójną deklaracyę,** wymieniając pod datą **1 stycznia 1914 i 1 stycznia 1920** następujące cyfry:

1. Czynsz lub wartość czynszową swego mieszkania wraz z oznaczeniem jego położenia;
2. Wysokość asekuracyi za ubezpieczone meble i dzieła sztuki;
3. Ilość powozów i koni oraz ilość i siłę posiadanych automobilów.
4. Wartość czynszową, ew. posiadanego polowania lub rybołóstwa.

Wedle tych zewnętrznych oznak obliczy się przez porównanie dwóch dat wysokość wzbogacenia się. Obliczenie majątku wedle wydatków ułatwią przyjęte w finansowości formułki. I tak licząc, że czynsz wynosi przeciętnie jedną piątą część dochodów, mnoży się wartość czynszową przez 5 i dodaje się do wyniku:

1. Sumę 500 franków, jako przeciętną wartość od każdego powozu lub każdego konia.
2. Sumę 500 franków od każdej siły **konia** (HP) posiadanego automobilu.
3. Wartość czynszową polowania lub rybołóstwa.

Rezultat w ten sposób otrzymany mnoży się przez 20 i dodaje się jeszcze sumę płaconą **za** asekuracyę mebli.

Od tej ogólnej sumy odlicza się jako niepodpadające pod bogactwo nabyte przez wojnę, dochód z pracy, oraz wartość z dóbr otrzymanych przez darowiznę lub spadek, a także nowe ciężary przez ew. powiększenie się rodziny (przyczem za każde dziecko odlicza się 20.000 franków).

Dwie sumy uzyskane z tej kalkulacyi reprezentują **majątek w r.** 1914 i 1920, przez odjęcie **zaś** mniejszej sumy od większej otrzyma **się** różnicę, która będzie wyrażała „wzbogacenie się“.

Od tej ostatniej cyfry wymierzy się podatek wedle taryfy, która wyznacza 5 proc., jeżeli wzrost majątku wynosi mniej niż 10 proc., a dalej 20, 30, 40, 50 proc. stopniowo, jeżeli wzrost majątku wynosi 10 do 20 proc., 20—30 proc., 30—40 i 40—50 proc. i wyżej.

Nie jest to, jak przyznaje sam referent, system idealny. Ma jednak zdaniem autora wyższość **etyczną.** Projekt Klotza, tj. oszacowanie wedle różnicy w wysokości kapitału nakłada największe ciężary na ludzi **oszczędnych** i jest niejako **premią na marnotrawstwo.** Projekt Lasteyrie natomiast, który wymierza podatek **od** mieszkań, mebli, dzieł sztuki, automobilów itp. zawiera, zdaniem autora, zasadę moralizatorską, tak ważną w dzisiejszych warunkach, które nakładają na obywateli obowiązek ograniczania się w wydatkach.

Ocena, czy i o ile opisana kalkulacya jest praktyczna i zbliża się możliwie do rzeczywistego stanu majątku jest rzeczą fachowych ekonomistów lub finansistów.

Z punktu widzenia społecznego jednak zapytaćby można, czy w istocie majątek „marnotrawcy“ nabywającego n. p. przedmioty artystyczne nie przynosi więcej korzyści społeczeństwu, niż majątek ukryty w kasie bogacza **a** nawet w kasie bankowej?

Nie można też nazwać sprawiedliwą taryfy, opodatkowującej tylko wzbogacenie o 50 proc.; czy nie jest to premią dla najgorszych paskarzy, u których wzrost majątku wynosi nie 50 procent, lecz 100, 200 proc. i więcej?

Koalicya odmawia stanowczo zmiany traktatu pokojowego z Węgrami.

Kraków, 9 maja.

Wied. Biuro Koresp donosi z Wersalu: Dnia 5 bm. w południe pułk. Henry wręczył szefowi delegacyi węgierskiej odpowiedź Rady Najwyższej na kontrpropozycye węgierskie w sprawie traktatu pokojowego.

Podpisany przez Milleranda **załącznik wyraża nadzieję, że w przyszłości staną się Węgry elementem pokoju i ładu,** zwraca jednakże uwagę na odpowiedzialność Węgier za wybuch wojny światowej i za wspólną politykę z imperyalistyczną Austryą.

Koalicya nie może się zgodzić na plebiscyt w obszarach, które Węgry mają odstąpić, **ponieważ odwołanie się do woli ludów nie wyda innych rezultatów, niż postanowienia traktatu.** Wogóle nie można **wprowadzać żadnych zmian do traktatu** ponieważ pociągnęłyby one za sobą nieobliczalne wprost skutki. Wszelkie komisye graniczne mają prawo w wypadkach rzeczywiście wątpliwych zwrócić się z raportem do Ligi Narodów. **Co się tyczy Rusinów węgierskich, obowiązuje tutaj traktat z Czechosłowacyą.** Jeżeli Węgry dopełnią lojalnie warunków pokoju, wejdą jak najrychlej do Ligi Narodów.

Oszczercza kampania przeciw Polsce trwa!

Kraków, 9 maja.

(k) Prasa niemiecka kontynuuje kampanię oszczerczą przeciw Polsce, zarzucając nam ciągle rzekomy spisek Górnego Śląska. Perfidny Prusak chwyta się ostatniej deski ratunku i w tym celu przypisuje nam swoje znane metody podstępnego działania, podnosząc alarm, którego echo ma się odbić po całym świecie. Tak np. „Berliner Tageblatt" podaje następującą wiadomość: „Odkrycie zamachu polskiego na Śląsk Zachodni dostarcza niemal z każdym dniem coraz to nowego materyału. Znaleziono przy szpiegach polskich listy, z których wynika, że Polacy mają zamiar obsadzić także Śląsk Środkowy aż po rzekę Bartsch" (!)

Szkoda słów na odpieranie zupełnie bezpodstawnych kłamstw niemieckich. Zadały im kłam ostatnio rewelacye Korfantego, zamieszczone w naszem piśmie przed kilku dniami, które stwierdzają w sposób niezbity, iż rzekome „dokumenty" prusk., pisane niezdarną wykoszlawioną pol szczyzną, są niezręcznym i bardzo jasnym falsyfikatem.

Kto się ma oświadczać?

O jeszcze jedno pierwszeństwo dla kobiet.

(mr.) Kto ma się oświadczyć pierwszy — mężczyzna czy kobieta? Spór taki jest niezbyt dawny, ale dość intenzywny w czasie, kiedy równouprawnienie płci stało się teoryą zwycięską. Dlaczegoż by zatem i na polu oświadczynowem kobiety nie miały być równe mężczyznom, dlaczego nie miałoby im przysługiwać prawo pierwszeństwa deklaracyi? Zwłaszcza jeżeli strona męska jest nieśmiała i nie może się zdobyć na decyzyę.

Po wojnie kwestya ta nabrała także podstawy ekonomicznej. Kobiety zdobyły decydującą przewagę liczebną i dla niejednej sprawa stała się pilną. Aby osiągnąć metę małżeńską, muszą one wyjść ze stanu bierności w przedmałżeńskich preludyach. Tylko ponaglanie lub zachęcanie do ataku jest dobre dla twierdzy, która chce kapitulować. Ale gdy teraz mężczyzna stał się twierdzą do zdobycia, kobieta musi przejąć psychikę i strategię atakującej armii.

Co ztego wyniknie, gdy „gynodeklaracya" (że użyjemy tu nowego terminu, jak Grabiński swojej „xenomimii") stanie się regułą — przewidzieć trudno. Dawniej takie postawienie sprawy w niejednym wypadku upraszczało sprawę ze szczęśliwym wynikiem, nie wykluczającym w perspektywie rogów. Ale gdy taki „modus declarandi" stanie się zjawiskiem powszechnem, całe stosunki narzeczeńsko-ekonomiczne muszą się odwrócić do góry nogami, lub do góry — płcią, jeżeli komu chodzi o ścisłość. Na konkurentkę przejdą zapewne obowiązki kupowania bukietów, podarków, urządzania gniazdka, ewentualnie także śpiewania serenad przy księżycu pod oknami ukochanego.

Oczywiście może to być tylko proroctwo, mniej lub więcej fałszywie, zrodzone na tle pukntu widzenia mężczyzny, któremu się zdaje, że nadszedł jego „dzień zapłaty". Trzeba mieć zaufanie do energii „płci słabej", że jeżeli dotąd w roli formalnie biernej umiała być górą, to i w charakterze „aktywistycznym" da sobie rady.

Zamiast jednak bawić się w przewidywania, lepiej sięgnąć do dziedziny faktów. Na szczęście, już czy jeszcze istnieje w północnej Ameryce jeden szczep indyjski, w którym płeć piękna ma prawo i obowiązek oświadczania się swoim przyszłym mężom. Jest to mianowicie szczep Hopi w stanie Arizona. — Posłuchajmy więc, jak to tam wygląda:

Młoda dziewczyna tego szczepu, zobaczywszy ładnego mężczyznę i poczuwszy silne bicie serca — symptom zakochania wszystkich narodów, — pospiesza do domu jego matki i żąda upatrzonego na swoją wyłączną własność. Oznaką zaś, że wycieczka owa jest w charakterze oświadczyn, jest specyalnie charakterystyczne czesanie włosów przez młodą konkurentkę: włosy przedziela ona równo i na obydwóch stronach głowy usadza dwa olbrzymie pukle — coś na kształt uczesania a la Boticelli — tylko że pukle są rozmiarów bardzo wielkich. Patrząc z tyłu, ma się wrażenie dwóch wielkich klamek od drzwi, osadzonych pod kątem prostopadłym. Jest w tem poczucie swoistej estetyki indyańskiej, przytem dziwaczna ta koafiura reprezentuje kwiat wina — indyańskiego symbolu dziewictwa.

Po dokonanym wyborze nieszczęśliwej ofiary na męża i za zezwoleniem jego matki, narzeczona zostaje w domu swej teściowej przez 30 dni, mieląc zboże na mąkę i czyniąc inne posługi gospodarskie — coś jakby Jakób, wysługujący się o Rachelę. Nieszczęsna zaś ofiara wyboru matrymonialnego spędza ostatnie dnie kawalerskie, tkając suknię ślubną dla swojej przyszłej żony.

Tak więc jest tam, gdzie „gynodeklaracya" już istnieje. Rzecz ma formy patryarchalne, — lecz ostatecznie dość mile możnaby ostatecznie się z tem pogodzić, jakkolwiek „tkanie sukni" przedstawiałoby nieco trudności. Kobiety zaś europejskie miałyby w takim przebiegu konkurów ułatwienie o tyle, że niekoniecznie wszystkie musiałyby się starać o czesanie w formie wina — symbolu dziewiczej niewinności; odpadłby zatem wydatek na fryzyera — rzecz nie bagatelna po ostatniem podwyższeniu taksy.

„Pieniądze nie grają żadnej roli".

UROSZCZENIA NOWYCH BOGACZY.

(m-m) Jeden z dzienników wiedeńskich podaje fakt autentyczny, jaki miał miejsce w „Johann Strausstheater". Pod koniec pierwszego aktu do loży pierwszego piętra weszło jakieś bardzo hałaśliwe towarzystwo, zdradzające zarówno wyglądem swym, jak i zachowaniem się, przynależność do świeżo wzbogaconych sfer paskarskich. W czasie antraktu dwaj panowie, wspaniale ubrylantowani, zjawili się u dyrektora i postawili żądanie, o jakiem może nawet Ben-Akiba nie powiedziałby: "To już było!" — Oto zażądali ni mniej ni więcej, jak tylko powtórzenia pierwszego aktu.

Dyrektor operetki nie łatwo konsternuje się, ale tym razem osłupiał formalnie i nie wiedział, co ma odpowiedzieć.

Zanim dyrektor zdołał ochłonąć ze zdziwienia — jeden z oryginalnych gości oświadczył:

— My tego nie żądamy za darmo. Pieniądze nie grają tu żadnej roli! Dla nas jest wszystko jedno, czy loża kosztuje 300 czy 3000 koron...

Pomimo tak ponętnej propozycyi, dyrektor na powtórzenie pierwszego aktu się nie zgodził i zakończył rozmowę zwróceniem uwagi owym panom, że mogą się spóźnić i na akt drugi.

Kubistyczne toalety nocne.

Paryż, 7 maja.

(m-m) Najnowsza moda otacza troskliwą opieką nocny strój kobiety. Istnieją w Paryżu wielkie firmy, które specyalnie zajmują się kreacyami, przeznaczonemi dla nastrojowego półcienia zacisznych sypialni. Taka toaleta nocna jest równie kosztowna, jak najwytworniejsza suknia wieczorowa. „Manekiny", aby unaocznić klientkom te cuda batystów, jedwabi, koronek, urządzają formalne przedstawienia, kładą się na sofach w najwyszukańszych nocnych toaletach, przechadzają się, przyozdobiwszy głowy w fantastyczne draperye a nogi błyszczące, miękkie pantofelki nocne. Te sypialniane stroje przypominają przeważnie krojem szaty Pierrotów. Składają się z głęboko wyciętych bluz z rękawami i bardzo szerokich szarawarów. Dobór barw i ornamenty, niekiedy groteskowe, wyciskają piętno artyzmu na tych krawieckich i modniarskich tworach. Fantazya, która się w nich przejawia, może śmiało współzawodniczyć z ekstrawagancyą kubistycznego malarstwa. Np. blado-żółta szata, ozdobiona jest purpurowemi jak krew koronkami. Inna toaleta utrzymana w dzikich, jaskrawych barwach, na tle których stylizowane ornamenty oparte na motywach zwierzęcych i roślinnych działają poprostu niesamowicie. Oczywiście jeszcze bardziej niesamowite, grozą przejmujące wrażenie robią kwoty, które za te wymyślne nocne toalety płacić trzeba.

Z DNIA.

Za dużo świąt!

(m-m) P. Louis Forest, feljetonista „Matin'a", rzucający pod skromnym nagłówkiem „Propos d'un Parisien", interesujące uwagi o aktualnych zjawiskach życia społecznego, w jednej ze swych ostatnich „migawek" omawia kwestyę nadmiernej ilości świąt w maju.

„Przeżywamy kryzys produkcyi — powiada. — Brakuje nam opału, odzienia, środków transportowych żywności. Ażeby to wszystko, co nam niezbędnie jest potrzebne, wydobyć, trzeba zwiększyć wydatność pracy, trzeba produkować więcej, a nie mniej. Tymczasem miesiąc maj nie przyczyni się chyba do zwiększenia produkcyi. Pięć niedziel, święto robotnicze 1 maja, Wniebowstąpienie, Zielone Święta... 8 dni odpoczynku na 23 dni pracy — to trochę za dużo! A pan Barres żąda jeszcze nowego święta narodowego na cześć Joanny d'Arc... Jestem pewny, że gdybyśmy mogli posłyszeć głos Joanny d'Arc, to nakazałby nam on pracować w ten dzień, jej czci poświęcony, obchodzić święto, nie świętując".

Uwagi paryskiego feljetonisty dadzą się doskonale zastosować do naszych stosunków. — Wszak i u nas, silniej jeszcze z pewnością dają się odczuwać w różnych dzidzinach braki, które usunięte być mogą tylko przez większą intenzywność pracy. Do wymienionych przez Foresta świąt, w Polsce przyłącza się jeszcze uroczystość 3-go maja, a w Krakowie specyalnie obchodzono dzień patrona miasta, św. Stanisława. Zatem na 31 dni — Krakowianie odpoczywają 10 dni! Czy istotnie nie za dużo trochę?

EDMUND BIEDER.

W słońcu.

Porucznikowi Janowi Waligórskiemu.

Oto mi miłość w kwiat strzeliła cudnie...
I po zwycięstwa idąc, nie po klęski
Wstępuję w życia słoneczne południe...
I dumę krzeszę w duszy — i hart męski!...

Śnieżystem kwieciem ogrody mi kwitną...
I przyszłość cudną w duszy mojej pieszczę...
I idę dumny, w dal jasną... błękitną...
I piersi słodkie wstrząsają mi dreszcze...

Miłości moja! — oto Tobie niosę
Marzenia dumne skąpane w pożarach
I laur zwycięski rzucam Ci pod nogi

Daj mi hart woli! Daj rzeźwiącą rosę
Iżbym nie spoczął przedwcześnie na marach
I nie padł z skronią strzaskaną w pół drogi!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **9** Maja

Św. Grzegorza

Wschód słońca 5·03

Zachód słońca 8·10

Długość dnia 15·17

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami".
Wieczór: „Ponad śnieg".
Poniedziałek: „Pani Chorążyna".
Wtorek: „Lilla Weeneda".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Twarz i maska".
Wieczór: „Papierowy kochanek".
Poniedziałek: „Jastrząb".
Wtorek: „Zakochani".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Księżniczka Trebizondy".
Wieczór: „Ewa".
Poniedziałk: „Róża Stambułu".
Wtorek: „Baron cygański".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Nietoperz".
Wieczór: „Sybilla".

—o—

Tytoń dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Pod adresem Północnego Towarzystwa agenturowego przybyło na Kongresówki 28 wagonów liści tytoniowych. Równocześnie rządowe fabryki tytoniowe mają otrzymać 1000 pudów liści tytoniowych z Krymu.

—o—

Nowy zamach habsburski na Węgrzech.

(k) Według informacyi z Budapesztu **odkryto tam nowy spisek zwolenników Friedricha przeciwko naczelnikowi Horthyemu.** Spisek ma na celu oddać **ster rządów Friedrichowi i arc. Józefowi** drogą nowego zamachu. Przy realizacyi swoich planów Friedrich używa pomocy oficerów, w pierwszym zaś rzędzie pułkownika Lehara i generała Hegeduesa. Jako powód niezadowolenia przytacza się tę okoliczność, że Horthy nie tłumi liberalnych prądów politycznych. Poza tem twierdzą zwolennicy Friedricha ,jakoby Horthy pomimo oficyalnego zaprzeczenia rzeczywiście dążył do godności palatyna, która się należy tylko arc. Józefowi.

—o—

Przymusowa pożyczka w czecho-słowacyi.

Dnia 5 bm. na konferencyi przewodniczących klubów, jak donosi „Venkov" po referacie ministra finansów rozważano także możliwość i konieczność przymusowej pożyczki państwowej.

—o—

Owacyjne powitanie Petlury w Kamieńcu

Lwów (PAT). Korespondent „Gazety Porannej" donosi: Na dworcu kolejowym w Kamieńcu zgotowano atamanowi Petlurze **wielką owacyę. Dworzec był udekorowany zielenią i chorągwiami o barwach narodowych polskich i ukraińskich.** Gdy pociąg, wiozący Petlurę, zajechał na dworzec, orkiestra odegrała **hymn narodowy polski i ukraiński.** Petlurę powitał na dworcu kolejowym wojewoda kamieniecki Kraczkiewicz i naczelny komisarz ziemi Wołyńskiej i ziem, położonych na froncie podolskim, Antoni Minkiewicz. Ataman Petlura odbył przegląd kompanii honorowych ukraińskiej i polskiej. Następnie powitali atamana ukraiński minister spraw zagranicznych, Andrej Lewicki i komisarz miasta Chrapowicki. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze Ataman Petlura wyjechał do Winnicy, jak słychać w sprawach utworzenia gabinetu.

—o—

Solidarność Niemców na Gór. Śląsku.

Berlin. (Telef. M.) Dzienniki tutejsze donoszą, **że Niemcy na Górnym Śląsku połączyli się w jedną organizacyę i utworzyli komisaryat plebiscytowy wszystkich stronnictw politycznych.** Komisaryat ten wystosował do międzynarodowej komisyi rządzącej wezwanie do wystąpowania bezstronnego oraz do zagwarantowania swobody głosowania.

Niemcy uznają Rosyę sowiecką.

Londyn. (Telef. M.) „Daily Herald" donosi z Berlina, jakoby wpływowe sfery handlowe były przekonane, **że Niemcy rychło uznają Rosyę sowiecką** i że czynią one na wielką skalę przygotowania do podjęcia handlowych stosunków z Rosyą sowiecką.

Umiędzynarodowienie Dunaju.

(k) Jak donosi prasa niemiecka, przewodniczący komisyi dunajowej, admirał Troubridge oświadczył, iż jednym z celów tej komisyi jest umiędzynarodowienie Dunaju, aby go udostępnić dla krajów środkowej Europy. Narody naddunajskie muszą złagodzić spory, a wówczas można będzie przeprowadzić wielką organizacyę gospodarczą wszystkich państw od Czarnego Lasu po Morze Czarne. Z tą kwestyą wiążą się oczywiście poważne trudności, zwłaszcza zaś prawo własności rozmaitych spółek żeglugi parowej, które ma podlegać rozstrzygnięciu amerykańskiego sądu rozjemczego.

Nowy gabinet duński.

(k) Z Kopenhagi donoszą, że król zatwierdził listę nowego gabinetu w następującym brzmieniu: Prezydyum i finanse — Neegard, sprawy zewnętrzne — Ccavenius, kościół — Christensen, obrona krajowa — Beerutsen, sprawy wewnętrzne — Sigurd Berg, oświata — Appel, komunikacya — Slebsager, sprawiedliwość — Rytter, rolnictwo — Madsen Nygdal, handel — Tyge Rothe.

Wzrost cen chemikaliów.

Warszawa. (Telef. M.) Brak towarów, spadek marki polskiej i drożyzna w miejscach, skąd się sprowadza chemikalia, wywołały znów **podniesienie się cen prawie wszystkich artykułów głównej branży chemikaliów.** Ceny farb anilinowych doszły do 600 a lepszych gatunków do 1200 marek za kilogram. Ultramarin imitacyjny 600 do 1000 marek, za pud kleju kościanego 1000 marek, szkła wodnego 150 marek,sody kaustycznej 350 do 400 marek, bielidła do 150 marek, parafiny 520 do 580 marek, chlorku 240 marek, kleju skórnego 1000 do 1500 marek, pud świec 540 do 600 marek.

Warszawa. (Telef. M.) Pud kleju lnianego kosztuje 1100 do 1200 marek, oleju rzepakowego 850 do 900 marek. Cykorya znów podrożała; za pud płacą już 340 marek.

Nowe gwałty czeskie na Orawie.

Nowy Targ (PAT). Wczoraj dnia 7 maja na granicy orawskiej **strzelali żandarmi czescy do jadącej do Małopolski wycieczki**, złożonej z kilkunastu gazdów orawskich. Zajście miało miejsce w Rękielniku, granicznej wsi nieopodal Czarnego Dunajca. W przewożącym wycieczkę automobilu odkryto ślady kul. **Aresztowano również p. Kazimierza Dobrowolskiego, który udał się z Nowego Targu na Orawę naprzeciw wycieczki.** Z polecenia kapitana francuskiego przewieziono go do Trzciany.

Bolszewicy czescy konfiskują żywność przeznaczona dla wsi orawskich.

Nowy Targ (PAT). Czesi zabronili ludności orawskiej namiestowskiego powiatu wdawania się do Polski po zakupno żywności. Granicy strzegą pilnie żanadarmi i strażnicy graniczni, których ilość stale powiększa się, wbrew zapowiedziom o zredukowaniu do przedwojennej liczby. Podobnie jak przed przybyciem międzynarodowej podkomisyi, tak i teraz ludność ukradkiem i nocami przedostaje się na polską stronę. Odcięcie powiatu namiestowskiego od Polski jest zupełne, nie dochodzi żadna polska gazeta. Teror wykonywali przeditem rządowi czechofile i Czesi narodowcy; teraz to samo czynią zbolszewizowani żołnierze. Niema mowy o jakiejkolwiek zmianie kursu względem Polaków. Podobnie jak na Słowaczyźnie, rośnie teror czerwonych na Orawie; wydarzają się coraz częściej konfiskaty żywności, przydzielonej orawskim wsiom, przywożonej z Polski. I tak zabrano w tych dniach beczkę nafty i 250 kg. ziemniaków, przeznaczonych dla miejscowości Rabczyce. Dnia 1 maja w Namieszkowie urządzili czescy bolszewicy całonocną demonstracyę przed mieszkaniem polskiego rezydenta, a w końcu wybili mu okna. Rząd polski uwiadomiono o tych zajściach.

Gen. Latinik w Nowym Targu.

Nowy Targ (PAT). Wczoraj dnia 7 maja przybył tu generał Latinik, przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi w Cieszynie. W Nowym Targu przedstawili się generałowi członkowie komitetu plebiscytowego, z drem Bednarskim na czele, oraz przewodniczący narodowych komitetów spiskich i orawskich, wraz z rezydentami na obszarze plebiscytowym.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 10 bm .o godzinie 12 w południe w Redakcyi „Kuryera Ilustrowanego".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Ponad śnieg" w poniedziałek po raz piąty w tym sezonie barwna komedya historryczna Stef. Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna" stale wypełniająca widownię. We wtorek po raz ośmnasty „Lilla Weneda", która liczbą przedstawień w tym jednym sezonie zbliża się już do cyfry przedstawień jaką arcydzieło Słowackiego osiągnęło za wszystkich dawniejszych wystawień. Wo, środę wchodzi na repertuar pogodna komedya wiejska Mieczysława Fijałkowskiego pt. „Pan poseł" grana w Warszawskich „Rozmaitościach". Autor podejmuje w niej bodaj pierwszą w naszej literaturze dramatycznej polskiej próbę ujęcia chłopa jako figury komedyowej.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w „Bagateli" dwa odbędą sie przedstawienia oprócz koncertu, którego początek naznaczono na godz. 11.30 przepołudniem. Oryginalna sztuka Chiarellego „Twarz i maska" powtórzoną będzie dzisiaj popołudniu — wieczorem zaś niemniej ciekawa komedya Szaniawskiego „Papierowy kochanek". Arcydzieło Croisetta „Jastrząb" po raz ostatni w tym tygodniu powtórzony będzie w poniedziałek wieczorem poczem nastąpi miejsca nowej komedyi Flersa i Caillaveta pt. „Zakochani", która niewątpliwie długo bawić będzie wszystkie sfery publiczności szukającej w teatrze rozrywki miłej i pogodnej. Pozostałe jeszcze bilety na wtorkową premierę „Zakochanych" nabywać można przy kasie teatru.

ŻYWY DZIENNIK „Związku pracowników pióra", którego powtórzenie zapowiedziano na jutro (poniedziałek) o godz. 7.30 wieczór w sali Domu artystów (plac św. Ducha) na dochód funduszu zapomogowego dla literatów, zapowiada się jak najlepiej. Tak w części literackiej jak i w ilustracyjnej (karykatury E. Grosa), dodano szereg aktualności, niezwykle dowcipnie ujętych.

CZY DOBRA METODA? Do naszej redakcyi zgłosił się pewien włościanin z pod Bochni, który miał tamże na jednym z ostatnich jarmarków na sprzedaż konia. O kupno tego konia zabiegała jakaś komisya wojskowa z Krakowa. Jakież było jednak zdziwienie chłopa, kiedy jeden z członków owej komisyi noszący mundur polski nie umiał się wobec chłopa po polsku zrozumiale wysłowić! Kupno do skutku nie doszło, a chłop poprowadził konia na jarmark do Krakowa na Groble. Tutaj spotkał tego samego starszego pana zakupującego konia dla wojskowości.Chłop oburzony, przybył bezpośrednio do naszej redakcyi, domagajac się, ażebyśmy tę sprawę poruszyli publicznie. Czynimy to w przekonaniu, iż anomalie tego rodzaju, ażeby oficer wyższy, który ze swego obowiązku stykać się musi z ludnością polską, nie mówił po polsku to niemożliwe. Jeżeli fachowa wiedza tego rodzaju ludzi kwalifikowała ich do przyjęcia w szeregach armii polskiej to należy ich komenderować np. do terenów o ludności mieszanej polsko-niemieckiej — a nie w okolice rdzennie polskie, gdzie ich żaden chłop zrozumieć nie może i gdzie niemczyzna ich wywołuje zgorszenie.

(T) **POŻAR.** Wczoraj powstał pożar w mieszkaniu Antoniny Surzyn przy ul. Szwedzkiej w Dębnikach. Ogień spowodował syn Surzynowej, który pozostawiony bez opieki bawił się zapałkami. Na szczęście domownicy na czas spostrzegli wydobywający się z mieszkania dym i ugasili ogień.

WOJOWNICZA STRÓŻKA. W niedzielę 2-go maja napadła Marya Przewoźniak stróżka, ze szkoły Realnej przy ulicy Piotra Michałowskiego 10, na spokojnie przechodzącą koło parku krakowskiego uczennicę seminaryum pannę M. H. i dotkliwie ją pobiła jakiemś tępem żelazem po głowie i szyi, niszcząc przy tej sposobności kapelusz wyrządzając szkodę na 500 koron. Owa wojownicza stróżka zbiegła z placu boju pozostawiając pobitą wraz z połamanym i zniszczonym kapeluszem. Przechodzące w owym czasie jakieś państwo interweniowało w tej sprawie, którzy odnaleźli ową „wojowniczą stróżkę" ukrytą w innej kamienicy, a na zwrócinę jej uwagę co zrobiła, że za takie sprawki to może się dostać pod „Telegraf", odpowiedziała butnie, że ona jeest „osobą rządową" to ją nie można aresztować. Sprawę oddano do sądu.

(T) **UCIEKŁ DO KRAKOWA.** Wczoraj doniesiono do tutejszej policyi że 6 bm. uciekł z domu rodzicielskiego Jan Warzecha l. 13 syn gospodarza z Uszwi i udał sie w kierunku Krakowa. Przyczyną ucieczki była zła nota w szkole.

(T) **ŚCIĄGNĄŁ Z NICH NAWET MARYNARKI.** Onegdaj przybyli do Krakowa dwaj naiwni goście Józef Bogusz, i Michał Bałuszyński obaj rolnicy z Grybowa a gdy wyszli z dworca i rozglądali się po ulicy i przystawali przed wystawami sklepowymi, przystąpił do nich jakiś nieznany mężczyzna i rozpoczął z nimi pogadankę. Okazało się, że ów nieznajomy to handlarz eleganckich ubrań. Zaprowadził ich ów człowiek na Błonia gdzie niestety przekonali się poczciwi wieśniacy aale już zapóźno, że to był zwykły zbój, który nietylko „wyłoił" ich kijem ale nadto obrabowałich ze znacznej gotówki a także ściągnął z ich grzbietów marynarki. Za bezczelnym rabusiem policya wszczęła poszukiwania.

—o—

ILUSTROWANY PRZEGLĄD TEATRALNY" pozyskał dla swego działu muzycznego siłę tak wybitną jak Cezary Jellenta i w ostanim numerze przynosi artykuł tego znanego estety i krytyka opery warszawskiej i estrad. Prócz tego znajdujemy artykuł o „Ymca" teatrze żołnierskim, sylwetki artystyczne Janiny Szyllinżanki i Jadwigi Brzozowskiej, sprawozdanie z teatrów warszawskich i recenzye premier krakowskich pióra Ewy Łuskiny, Kazimierza Gawła, M. Sebastianiego. Stronę tytułową zdobi podobizna Janiny Szllinżanki.

ZE SPORTU. Wczorajsze zawody Wisły z Pogonią ze Lwowa zakończyły się zwycięstwem Lwowian 3 : 0 (0 : 0). Obszerniejsze sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Sytuacya na Mazurach i Warmii rozpaczliwa!

Biuro informacyjne zawiesza prace przygotowawcze do plebiscytu.

Cieszyn. (PAT) Na Warmii i Mazurach położenie bez wyjścia. Przed trzema tygodniami po pogromie, jaki miał miejsce na całym terenie plebiscytowym, biuro informacyjne rad ludowych i związków ludowych mazurskich po długich naradach i poważnem rozpatrzeniu kwestyi przyszło do przekonania, że wszelka praca plebiscytowa dla Polaków jest tu uniemożliwiona. Biuro informacyjne, które jest uznane przez wszystkie władze na terenie plebiscytowym mazurskim i warmińskim zdecydowało się zawiesić wszelkie prace przygotowawcze do plebiscytu, dopóki komisya międzysojusznicza nie da Polakom warunków bezpieczeństwa i równouprawnienia z Niemcami, do czego mają prawo. W wywodach swoich biuro oświadcza, że jedynie rząd polski może je powołać do pracy i dodaje, że przerwanie działalności nie należy uważać jako strajk w stosunku do komisyi albo sabotowanie roboty plebiscytowej, lecz jest to wywołane przez karygodny brak bezpieczeństwa dla Polaków na terenie plebiscytowym.

Delegacya polskich Mazurów jedzie do Paryża.

Olsztyn. (PAT) Biuro informacyjne wybrało dzisiaj na posiedzeniu ogólnem delegacyę do Paryża, w skład której weszli oprócz Czeczka i Lejka dwaj inni obywatele miejscowi. Wyjadą oni do Paryża, aby tam otrzymać przysługujące Polakom prawa na mocy traktatu pokojowego, których na miejscu komisya dać nie chce.

Hakatystyczne pisemka sfałszowały list min. Seydy.

Poznań. (PAT) Niektóre pisma niemieckie na terytoryum plebiscytowem Prus Zachodnich, między innemi „Marienwerder Ztg.“ i „Allensteiner Ztg.“ ogłosiły rzekomy list ministra b. dzielnicy pruskiej p. Seydy, pisany do jego bratanka, pracującego na kolei polskiej na Pomorzu w charakterze asystenta, w którym to liście p. minister radzi swojemu bratankowi, aby zabierał manatki i wynosił się do Niemiec, gdyż położenie jest tu bardzo niepewne. Polska Agencya Telegraficzna upoważniona jest przez p. ministra b. dzielnicy pruskiej do zaznaczenia, że **p. minister Seyda żadnego bratanka, pracującego na kolei nie posiada i listu takiego do nikogo nie pisał, a więc cała owa wiadomość jest zupełnym wymysłem.**

Nareszcie trafili Niemcom do przekonania... przez żołądek!

Bytom (PAT). W Opolu odbywają się w dalszym ciągu napady band niemieckich na domy polskie. **Dotychczas naliczono przeszło 100 rannych, w tem znaczna ilość ciężko rannych.** Ludność polska oburzona jest na brak stanowczości ze strony władz koalicyjnych, które zazwyczaj dopiero po wypadku, gdy już zniszczono i okradziono domy i mieszkania prywatne, interweniują. Sicherheitswehr raczej pomaga band tom tym, niż przeszkadza. Ludność wiejska powiatu opolskiego, która udała się w niedzielę na pochód uroczystości Trzeciego Maja do Opola, została tam przez Niemców pobita. Chcąc się zrewanżować, postanowiła ona nie dostarczać więcej żywności dla niemieckich mieszczan Opola. **Ten środek zdaje się przemówił do przekonania Niemców w Opolu, bo jak donoszą pisma niemieckie, wszystkie stronnictwa niemieckie w Opolu wydały odezwę do ludności, w której potępiają ekscesy i wzywają ludność niemiecką do spokoju.** Zdaje się jednak, że napad niedzielny w Opolu zrobił dla uświadomienia narodowego polskiej ludności wiejskiej z okolicy Opola więcej, niż dotychczasowa praca oświatowa ze strony polskiej.

Strajk generalny robotników polskich na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT). Ponieważ międzysojusznicza komisya, rządząca w Opolu, nie dała dotychczas odpowiedzi, a termin upłynął dnia 5 maja, na żądanie wieców polskich z dnia 25 kwietnia, **robotnicy polscy postanowili rozpocząć strajk generalny, który ma się zacząć w poniedziałek dnia 10 b. m.,** o ile komisya w ostatniej chwili nic konkretnego nie odpowie. Do generalnego strajku robotników polskich przyłączy się prawdopodobnie młodzież ze szkół polskich, która już w powiecie Rybnickim rozpoczęła strajk generalny na życzenie rodziców, z powodu niestosowania się nauczycieli do obowiązku udzielania dzieciom nauki języka polskiego. **Ludność polska wsi zdecudowaną jest nauczycieli hakatystów powypędzać.**

Koalicyjna komisya śledcza przyjedzie na Górny Śląsk.

Bytom. (PAT) Pisma niemieckie donoszą, że w najbliższym czasie ma przybyć na Górny Śląsk specyalna komisya koalicyjna śledcza z generałem Nolletem na czele, która ma zbadać zarzuty rządu niemieckiego przeciwko międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak. Prasa niemiecka przypuszcza, że komisya ta zajmie się również zbadaniem dokumentów rzekomego zbrojnego sprzysiężenia Polaków na Górnym Śląsku.

Czesi atakują wojsko francuskie.

Krwawe zajścia w Orłowej.

Cieszyn (PAT). Po wczorajszym wiecu w Orłowej doszło do zajść z wojskiem francuskiem. Kawalerya francuska w sile 50 ludzi chciała tłum rozpędzić. Wówczas **Czesi rzucili się na nią. Kilku kawalerzystów zostało rozbrojonych przez Czechów,** przyczem Czesi zabrali im konie. Reszta wycofała się w stronę niemieckiej Lutynii. W drodze spotkała patrol francuską bojówkę czeską, składającą się z 14 ludzi, którą aresztowała. Francuzi wycofali się przez Zabłocie do Bogumina. **Zaatakowani przez przeważające siły czeskie, dali Francuzi ognia, kładąc na miejscu trupem czterech Czechów.**

Polskie zwycięstwa kłują ich w oczy.

Cieszyn (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje następujące głosy prasy czeskiej w sprawie ofenzywy polskiej przeciwko Rosyi: Wedle „Narodnej Demokratie“ Polacy nie wytępią bolszewizmu, bo wyprawa ich skończy się wreszcie fiaskiem. Polakom nie chodzi o pokonanie rosyjskiego bolszewizmu: chodzi im jedynie o imperyalistyczne zachcianki. Chcą zrabować wielkie rosyjskie terytorya i z wolnej Ukrainy zrobić swego wasala. Gazeta „28 Rzijen“ oświadcza, że Polska jeżeli działa na własną odpowiedzialność, znajduje się na pewne przed katastrofalną klęską, która znów wstrząśnie pokojowym rozwojem europejskich stosunków, ponieważ Polska ani w przybliżeniu nie potrafi rozwiązać problemu wschodniego. Wedle „Weceru“ jest pewne, że dojdzie do polskiego odwrotu, albowiem Rosyanie są daleko silniejsi i ostatecznie odniosą zwycięstwo nad Polakami. Po zwycięstwie obecnej Rosyi wybuchłaby w Polsce ogromna socyalna rewolucya, a jest do niej tysiące przyczyn. Wieczorne wydanie „Ceskego Slova“ uważa, że sytuacya dla Polski jest bardzo drażliwa i nic można się dziwić, że polskie pisma nawołują Boga, aby ochraniał Polskę tem więcej, że Anglia i Francya zachowuje się wobec polskiej awantury bardzo wstrzemięźliwie.

Cieszyn (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: „Pravo Lidu“ pisze: W walce, która rozgrywa się na Ukrainie, wszystkie nasze sympatye nie tylko ze stanowiska socyalistycznego, ale i narodowego, są po stronie Rosyi sowieckiej. Pismo to donosi następnie, że **w najbliższych dniach** uda się poselstwo czesko-słowackiej republiki do Rosyi i nawiązanie stosunków będzie przeprowadzone w przyspieszonem tempie.

Rokowania czesko-polskie w sprawie transitu — rozbite.

Warszawa. (Telef. M.) Rokowania czesko-polskie prowadzone w Krakowie w sprawie transitu nie odniosły skutku i delegaci obustronnie rozjechali się. Aby zilustrować czeskie pretensye wystarczy przytoczyć, że Czesi **żądali wypłacenia im za każdy przechodzący przez ich terytoryum pociąg 100.000 koron czeskich.**

Reorganizacya polskich reprezentacyi zagranicznych

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski“ donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych podjęło reorganizacyę naszych placówek zagranicznych. Odwołano 17 urzędników, którzy otrzymają inne stanowiska w kraju. Reformy obejmują zmiany na stanowiskach drugorzędnych.

Wybory w Grudziądzu.

Warszawa (Tel. M.) Wyniki wyborów w okręgu grudziądzkim są wedle urzędowych relacyi następujące: Narodowe stronnictwo robotnicze 6 mandatów, związek ludowo narodowy 2 mandaty, niemiecko-konserwatywni 2 mandaty, niemieccy socyaliści 1 mandat.

Kolonia letnia dla dziennikarzy w Poznaniu

Warszawa (Tel. M.) Ministeryum dla byłej dzielnicy Pruskiej wyjednało kredyt na urządzenie kolonii letniej dla dziennikarzy w Poznańskiem, która ma być urządzona na 40 osób w Kartuzach albo w innej miejscowości, zależnie od wynalezienia odpowiedniego budynku.

Kiereński chce uszczuplić granice Polski!

Warszawa (Tel. M.) Były dyktator Rosyi Kiereński oświadczył w wywiadzie z korespondentem paryskim „Gazety Warszawskiej“, że **aczkolwiek demokracya rosyjska zgodziła się z faktem niepodległości Polski, to Kierenski musi stwierdzić,** że z **proklamacyą niepodległości Polski pospieszył się** albowiem zdaniem jego powinien był się potargować w tej sprawie z ententą i uzyskać rewizyę koalicyjnych celów wojny. Kierenski domaga się wykreślenia granic polsko-rosyjskich wedle zasady etnograficznej ale dopuszcza tu i ówdzie poprawki i kompensaty. Zapytany o Galicyę wschodnią odpowiedział Kierenski: Jest rzeczą jasną, że Galicya wschodnia nie jest polską. Jestem jednakże zdecydowanym przeciwnikiem niepodległej Ukrainy. Wierzę jednak, że nie zawsze można od razu wykuć granice państwa stosując wszędzie zasadę etnograficzną. Czasem trzeba umieć czekać. Z treści wywiadu wynika, że Kierenski nie wiedział jeszcze wówczas o akcie proklamowania przez Piłsudskiego niepodległości Ukrainy.

Konferencya państw nadbałtyckich odroczona.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ podaje: Konferencya państw bałtyckich, która miała się odbyć w połowie maja, odroczoną została do lipca.

Francuzi nie wycofują się z Frankfurtu i Darmstadtu.

Lyon (PAT). Radio. Dzienniki angielskie podały wiadomość, że Francuzi mają ewakuować Frankfurt i Darmstadt. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. **Konferencya bowiem w San Remo zgodziła się w zupełności na pozostawienie Francuzów w tych okolicach, dopóki Niemcy nie wycofają swych wojsk ze strefy neutralnej i z zagłębia Ruhr.**

Turcya otrzymała Konstantynopol.

Warszawa. (Telef. M.) Jak się okazuje, konferencya w San Remo przyznała Konstantynopol Turcyi, zaś nadzór nad cieśninami Dardanelskiemi zarezerwowały sobie mocarstwa ententy, przyczem supremacye ma tu Anglia.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry.
1130 Wykonuje **BILETY** wizytowe i **ZAWIADOMIENIA** ślubne.

100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH o ładudze 3—4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak: HORCH, BENZ-GAGENAU, STOEWER, DIXI, OPEL, DAAG, BERGMANN, VOMAG, ARBENZ, HASSA, LLOYD itd. ma natychmiast do odstąpienia: 1011

TECHNICZNY DOM HANDLOWY »AUTO-STAR« w Krakowie, ul. Sławkowska 32.

POTRZEBNY pomocnik fryzyerski wolny od wojska za odpowiedniem wynagrodzeniem Zgłoszenia: Księgarnia J. Masłowskiego w Miechowie. 1129

BUCHALTERKA korespondentka pisząca biegle na maszynie ze znajomością stenografii z 8-letnią praktyką biurową poszukuje posady. Zglosz. pod J. F. w Admin. Gońca. 1204

Kasy kontrolne
Maszyny do pisania
Rolki kuponowe do sprzedania, naprawę i przeróbki przyjmuję Juliusz Hecker, św. Marka 25. 1032

Automobile do wynajęcia 1176
3-chosobowy — 5-cioosobowy na bliższe i dalsze tury oraz ciężarowy na 3500 kg. Zgłoszenia przyjmuje inż. Jan Strzałkowski, Kraków, Starowiślna 16, I p.

JASNE, LETNIE UBRANIE marynarkowe z przedwojennej materyi oraz zarzutka czarna do sprzedania. Karmelicka 70, I piętro. 1199



DACHÓWKĘ
palona i cementową sprzedaje po cenach przystępnych skład J. Rosnera, Kraków, Warszawska 30. 1195

Maszyna do rachowania
Brunzwiga 13 liczbowa sprzeda Wł. Keyha, Floryańska 3. 1163

„PHILATELIA"
Kraków, Bracka 10
Kupno i sprzedaż marek pocztowych. 999

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie, obecnie Kraków, ul. Wiślna L. 8

dostarcza hurtownie:

Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie. 731

Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwozdzie fabryczne.

Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.

BIURO TECHNICZNE DLA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH I ZDROWOTNYCH

Inż. WACŁAW GĄSIOR i Ska

W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 14.

DZIAŁ I. PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ: OGRZEWANIA CENTRALNE WSZELKICH SYSTEMÓW ORAZ WODOCIĄGI, SUSZNIE, PRALNIE I T. P.
DZIAŁ II. DOSTARCZAJĄ: SILNIKÓW I WSZELKICH MASZYN DLA CEGIELŃ, FABRYK DACHÓWEK CEMENTOWYCH, BETONIARŃ, WAPIENNIKÓW, KAMIENIOŁOMÓW GIPSIARŃ I T. P. 1181
DZIAŁ III. DOSTARCZAJĄ: MASZYN, APARATÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH DLA RÓŻNYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU.

CHŁOPCA DO POSYŁEK poszukuje Fabryka pudełek J. Pacanowskiego, Grzegórzecka 19. 1209

FABRYKA CHEMICZNA M. NURKA W KRAKOWIE
PASTA DO OBUWIA „Blask"

MAGISTRA STARSZEGO dobrego pracownika, katolika poszukuje zaraz apteka B. Wysoczańskiej w Sokalu. 1210

DOM HANDLOWO-KOMISOWY HENRYK PAPERLE i ZYGMUNT RATZ
w Krakowie, Rynek główny l. 11, II piętro
poleca papier różnego gatunku jakoteż przybory do pisania tylko hurtownie po cenach przystępnych. 1177

Magazyn nowości
sp. z ogr. por.
w Krakowie, ul. Floryańska 28
poleca 1097
suknie, bluzki, halki i t. p. dla pań jakoteż sukienki, płaszczyki i wszelką konfekcyę dziecinną.

Puszki z mleka kondensowanego
margaryny, słoniny amerykańskiej i t. p.
kupuje
Polska Fabryka mydła, smarów i artykułów chem. „KOTWICA"
w Krakowie, ul. Lubomirskich L. 41.



Ubrania
z własnych, w wielkim wyborze materyałów, jakoteż z powierzonych wykonują po cenach możliwie przystępnych
firma
Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, Podwale 5.
Telefon 3346. 773

ŚWIERZB
leczy radykalnie Maść „Scabioform-Orański"
prowizora farm. I. Orańskiego. 1182
Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci.
Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania łatwo wchłaniana jest przez tkanki ciała.
Po skonczonej kuracyi łatwo daje się zmyć wodą.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ZAKŁAD PLISOWANIA
Pralni „Tęcza"
przyjmuje jak przed laty wszelkie w zakres plisowania, guwrowania i deseniowania wchodzące roboty tak we filiach **„Tęczy"** jak i **„Wisły"**. Najpraktyczniej jednak oddawać do **Centrali**
„Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 73,
gdzie udziela się potrzebnych rad i wykonuje roboty szybko. 1188

Kupię węże gumowe spiralne (karbowane) o średnicy wewnętrznej 40, 50 i 100 m/m ewentualnie przybliżonych wymiarów. Oferty z ceną, ilością sztuk i długością poszczególnych węży składać: 1191
Warszawa, ul. Wiejska 2 m. 8. Z. Rudolff.

KWIATY 1194 **SZTUCZNE**
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

Zakład pogrzebowy Onufrego Fiuta
w Krakowie, ul. Grzegórzecka L. 7
zaopatrzony we wszelkiego rodzaju trumny, przybory i kompletno wyprawy dla zmarłych. Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych; załatwia wszelkie formalności, przeprowadza ekshumacye i przewozi zwłoki do wszystkich miejscowości po cenach umiarkowanych i przystępnych. Poleca się Szan. Publiczności. 999

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone 847
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 642

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Polska" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.